

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 3 a.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem — za każdy wiersz

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Jana w oleju.
Jutro: Domiceli Pny.
Pojutrze: Stanisława b.

Grecko-katolickie:
Sawwy M.
Marka Jew.
N. Rozsl. Hl. 4.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrze-
wie i guszcze.

Wachód słońca o 4 godz. 40 m.
Zachód „ o 7 „ 14 „
Barometr 758. Pogoda niepewna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prasa urzędowa.

Przy tytule budżetowym „gazety urzędowe“ zabrał głos poseł Pickert do bardzo ostrej krytyki postępowania rządowego. Mowę jego tak podaje urzędowa *Reichsraths-Corresp.*

„Gazety urzędowe — rzekł — tworzą tylko bezprawną konkurencję dla prywatnych przedsiębiorstw dziennikarskich. Dzienniki wydawane przez osoby prywatne, uginają się pod najrozmaitszymi ciężarami, które nie istnieją w tym stopniu w znaczącym europejskim państwie. Prywatny nakładca musi płacić podatek zarobkowy i dochodowy, wysoki stempel i porto, a do tego walczyć musi z konkurencją gazet urzędowych i półurzędowych. Konkurencja ta o tyle jeszcze dla gazet prywatnych jest dotkliwszą, ile że gazety urzędowe zabierają im dochód z ogłoszeń. Przymus ogłaszania w urzędowych dziennikach jest z jednej strony niesprawiedliwym, bo strona płacąc za inserat, powinna mieć prawo wybierania gazety, z drugiej zaś strony nie odpowiada celowi, zważywszy, że gazety urzędowe zazwyczaj bardzo mało są rozgłoszone. Mianowicie sądy, zarówno jak władze administracyjne, posiadać powinny większą wolność co do wyboru dzienników dla ogłoszeń.

Przyczyny małego rozpowszechnienia tych dzienników, szukać należy w częściej z ich strony zmianie kierunku. Przeglądając kilka roczników takiego dziennika przekonano się można, że jedna osobistość dziś wychwalana nadmiernie, wkrótce przedstawiona zostaje jako zupełnie nieudolna. Takie koziółki zdarzają się szczególnie wobec ministrów, którzy złożywszy tekę, zasiadają w ławach poselskich. *Prager Abendblatt* nie płacąc stempla i portorjum, sprzedawany bywa po cenie za egzemplarz! Taka konkurencja jest wręcz bezprawną i niemoralną.

Urzędowe gazety wykazują zwyżkę 20.000 zł., ale wobec monopolu na inseraty urzędowe, kwota ta jest śmiesznie małą.

Nazywając takie postępowanie niemoralnym i szkodliwym (*unsaubere und heillose Wirtschaft*) używam jeszcze delikatnych wyrazów. Dawniejsze rządy starały się przynajmniej o ton przyzwoitszy w swoich dziennikach. Już to nudnymi były te dzienniki zawsze, ale przedtem była w nich przynajmniej jakaś przyzwoitość. Rząd dzisiejszy ma taką prasę, na jaką zasługuje.“

Skargi na urzędową prasę pojawiają się rok rocznie i zawsze bezskutecznie. Szkoda, że nie znalazł się poseł, któryby do powyższych wywodów, dodał zechciał jeszcze zajmujące opowiadanie o trapieniu pism naszych przez ciągłe konfiskaty. Co dziś wolno, jutro z wyższego rozkazu podpada konfiskacie, a dziennik nie powiadomiony o tej zmianie, ponosi koszt nowego rozporządzenia.

Inseraty urzędowe obliczane bywają tak drogo, że w sprawach sądowych bardzo znaczną tworzą rubrykę kosztów. Inseraty o dostawach publicznych pojawiają się w dowolnym czasie, często na dzień lub dwa przed terminem. Za to znów edykta licytacyjne figurują często gęsto jeszcze po odbytej licytacji, a strona płacić za nie musi.

Jak ciężką jest wobec tego walka konkurencyjna ze strony dziennikarstwa niezawisłego, łatwo sobie wyobrazić.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

Podczas gdy nasze Towarzystwo oświaty nie szczególnie jako się rozwija, czego dowodem apatja członków, zgromadzających się w śmiesznie szczupłej liczbie na walnych zgromadzeniach, Towarzystwo w Krakowie wykazuje niezaprzeczony postęp, co każdego przyjaciela ludu musi przejąć prawdziwym zadowoleniem. Z nadesłanego nam sprawozdania za rok 1886 dowiadujemy się, że wielce do rozwoju Towarzystwa przyczyniło się pozwolenie rady szkolnej na używanie w godzinach wolnych od nauk sal szkolnych na cele czytelnicy ludowych i kółek rolniczych, niemniej okólnik biskupa krakowskiego polecający gorąco duchowieństwu popieranie celów Towarzystwa. Po raz pierwszy urządziło Towarzystwo w Krakowie szereg odczytów z historii i higieny. Towarzystwo utrzymywało cztery czytelnice w Krakowie i jedną na Podgórzu. Z Krakowskich czytelnicy jedna jest w szpitalu garnizonowym, druga w domu karnym. Z tych czytelnicy korzystali nawet analfabeci, odczytywano im bowiem głośno książki. Czytelnice bywają zakładane zwykle przy kółkach rolniczych, ale niektóre z samoistnych pięknie kwitną, np. w Bierzanowie pod kierownictwem proboszcza księdza Kufia, który złożył znany chór i urządził wieczorki muzykalno-deklamacyjne, tudzież, czytelnica w Ropczycach pod kierownictwem pana Seweryna Udziela. Dla czytelnicy, których jest 68 (z tych 18 założono w roku 1886), zakupiono w ubiegłym roku dzieł 6124 za 1513 złr. 83 cnt. (oprawa kosztowała 467 złr. 70 cnt).

W porównaniu z rokiem 1885 okazuje się rok 1886 o wiele pomyślniejszym. W roku 1885 wynosił dochód 2248 złr. 19 cnt., zaś 1886 roku 2868 złr. 12 i pół cnt.; w roku 1885 zakupiono dzieł za 559 złr. 24 cnt., zaś w roku 1886 za 1022 złr. 35 cnt.; w roku 1885 wynosił ogół dzieł otrzymanych w darze i zakupionych 2727, założono 13 nowych czytelnicy i dano dla nich 1266 dzieł, a zasilono istniejące czytelnice 1261 dziełkami, zaś w roku 1886 zakupiono i otrzymano w darze dzieł 6393, założono 18 nowych czytelnicy, i zaopatrzono je w 2166 dzieł a 2032 tomów, a z istniejących czytelnicy zasilono 29 wysyłając dla nich 2619 dzieł.

Przychód w ubiegłym roku administracyjnym wynosił 1802 złr. 70 i pół cnt., co z pozostałością kasową w roku 1885 w kwocie 1065 złr. 42 cnt. czyni 2868 złr. 12 i pół cnt., rozchód wynosił 2156 złr. 33 i pół cnt., pozostało tedy w kasie Towarzystwa z końcem grudnia ubiegłego roku 711 złr. 79 cnt. Ogół majątku Towarzystwa w książkach, inwentarzu i gotówce przedstawia sumę 4285 złr 57 cnt.

Wywiezienie Unitów do orenburskiej gubernji.

D. 23. kwietnia br. przybył do Kurysowo-Pokrowskie sprawnik odeskigo powiatu i zebrał wszystkich Unitów 2-go stanu, którzy od 1875 roku zostają tam na wygnaniu. Sprawnik odczytał im rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Tołstoja, na mocy którego dwudziestu Unitów, zostających na wygnaniu w 2. stanie odeskigo powiatu, wraz z ich rodzinami, w bieżącej jeszcze roku mają być wywiezieni na osiedlenie się do orenburskiej gubernji. Każdej rodzinie wyznaczono po 500 rubli. Są to pieniądze, które otrzymują za sprzedane grunta i sadyby w gubernji siedleckiej. Prócz tego w gubernji orenburskiej rząd im wyznacza na każdą rodzinę po 5 i pół dziesięciny. Każdy z Unitów z gubernji siedleckiej prócz domu, zabudowań gospodarskich i ogrodu, posiada po 30 morgów ziemi; są między nimi i tacy, którzy posiadają znacznie więcej.

Nie mówiąc już o tem rozporządzeniu rządowym, według którego Unitów dlatego tylko wysyłają na stepy orenburskie, że chcą wytrwać w wierze ojców, grunta oszacowane są nader tanio, gdyż 500 rubli stanowi zaledwie piątą część rzeczywistej ich wartości. Unitów zostających w gubernji chersońskiej, mają naprzód wysłać do Białej (gubernji siedleckiej), dokąd sprowadzą ich żony i dzieci; z Białej zaś z całemi rodzinami poprowadzą etapem do gubernji orenburskiej.

Sprawnik odczytawszy rozporządzenie hr. Tołstoja, przemówił mniej więcej w te słowa do zgromadzonych Unitów:

„Zostajecie już tu 12 lat. Trwacie dotychczas w uporze i zamiast upokorzyć, udajecie się na Podlasie i tam buntujecie lud, namawiając go, by trwał przy katolicyzmie i nie uczęszczał do cerkwi. O propagandzie waszej donoszą władzy popi z gubernji siedleckiej.“

Po tej przemowie sprawnik odezwał się, że kto jednakże zechce zostać na Podlasiu, temu nikt nie zabrania, należy tylko upokorzyć się, to jest przyjąć prawosławie wraz z żoną i dziećmi i uczęszczać do cerkwi. Gubernator siedlecki komunikuje, że każdy Unita, który wypowiada się u popa prawosławnego i będzie u niego chrzczył swe dzieci, do czego zobowiąże się własnoręcznym podpisem, może zostać na Podlasiu. Proszę o takie podpisy natychmiast, a kto ich nie da, zostanie wywieziony.

Unicy odpowiedzieli na to: „Lat 12 cierpimy prześladowania i nie zachwialiśmy się w wierze. Chyba Bóg odebrałby nam rozum, by po przetrwaniu podobnych prześladowań mogliśmy się zgodzić na to, co nam proponują. Czy jest rzeczą sprawiedliwą — mówili Unicy — by nasze grunta sprzedawano, chociaż tego bynajmniej nie życzymy, żeby nas wysyłano na Syberję wówczas, gdy sztundyści, którzy byli dawniej prawosławnymi, prawosławia znać nie chcą, a jednakże za to ich nie karzą. Nigdy nie byliśmy prawosławnymi, nie chcemy nimi być, lecz pragniemy wytrwać do końca w wierze ojców naszych. Jeżeli będąc katolikami, nie możemy przez to być rosyjskimi poddanymi, to niech nam wydadzą paszporta, my sprzedamy grunta dobrowolnie i wyjedziemy za granicę.“

Przemowa ta, jak donoszą *Dzien. Pozn.*, zrobiła na sprawniku widoczne wrażenie, powiedział on jednakże im, że rozporządzenie ministra nie może być zmienione i że wkrótce zostaną wywiezieni. Takie rzeczy dzieją się w obliczu Europy i w XIX. stuleciu, a Rosja chce sympatje nabywać w Słowiańszczyźnie.

Broszura księcia Lubomirskiego.

Znany w bieżącej literaturze francuskiej z kilku cennych utworów beletrystycznych i studjów treści politycznej książkę J. Lubomirski, ogłosił z powodu rozgłoszonej sprawy komisarza granicznego Schnaebeliego z Pagny, w Paryżu nakładem księgarni Dentu broszurę, która bez względu na autorstwo polskie, choćby i dlatego już zasługuje na uwagę, iż i dzienniki francuskie podają ją troskliwemu rozbiorowi. Broszura ta nosi tytuł: *L'incident de Pagny et alliance russe* (Zajście pod Pagny i alians rosyjski).

Broszura ta zajmuje się nasamprzód ogólnym poglądem na teraźniejszy stan polityczny Europy, następnie zwraca się do ocenienia stosunków między Francją a Niemcami.



Autor oddaje sprawiedliwość powściągliwej, godnej i spokojnej postawie Francji, podczas gdy nie przyznaje tych samych przymiotów polityce Niemiec. Książę kanclerz niemiecki trzymał się dotąd, według niego, w granicach pewnej, prawami zakreślonej powściągliwości. Od niejakiego czasu jednakowoż dzieje się, według autora, inaczej.

Od roku 1870 — mówi autor — zdawało się, że książę kanclerz niemiecki ma zamiar zdobyć sobie przebaczenie za swe równie świetne, ile niespodziewane powodzenia przez trwałe objawy jak najszerzej praktykowanej uprzejmości oficjalnej. Od roku 1870 żelazny kanclerz podawał rękę osłoniętą aksamitem Świeże jego zajście z Hiszpanją, jego stosunki z Danią i Holandją są tego dowodem. Otóż teraz zdaje się zmieniać sposób postępowania a ze zgodnego, jakim był dotąd, staje się jeżeli nie zaczepnym, to przynajmniej pożądanym. Zmiana ta datuje się od kilku zaledwie miesięcy.

Przepowiadając nieuniknioną wojnę między Niemcami a Rosją, nie zapuszczając się w kombinacje jej prawdopodobnych następstw, nie potrącając np. ani jednym słowem o możliwość w takim razie przywrócenia Polski, uważa autor alians rosyjsko francuski za rzecz czystego niepodobiestwa, a mianowicie za akt polityczny, z któregoby Francji nie mogła żadną miarą wynikać jakabądź korzyść.

„Francja — mówi autor — mogłaby wprawdzie w wykonaniu swego odwetu, uczynić ogromną dywersję na rzecz zagranicznych interesów Rosji, zaczepionej ze swej strony. W tych warunkach alians byłby możliwym, ale wyszedłby na wyłączną korzyść Rosji. Ta rycerska mrzonka, na której nie możemy nic zyskać, jest przeciwieństwem wykonałną ze względu na charakter francuski, który ks. Bismark zna na wskroś. Uważają Francuzów za zdolnych, z tamtej strony Renu, a być może, iż nie bez słuszności, do rzucenia się w podobną awanturę“.

Przypuściwszy jednakże możliwość aliansu rosyjsko francuskiego we wskazanych warunkach, powtarza autor raz jeszcze, że Francja nic na nim zyskać nie może i kończy rzecz swą, jak następuje:

„Aljans między Francją a Rosją jest niemożliwy; przeciwnie sympatja między obu narodami jest logiczna i naturalna. Byłoby rzeczą niesprawiedliwą i niepolityczną, aby forma ich odnośnych rządów miała powstrzymywać dwa narody, stworzone na to, aby się łączyły i szanowały, od przyjaźni uświęconej przez wspomnienia historyczne. Wątpię jednakże, aby chwila obecna była odpowiednią dla Francji ku wyrażeniu tej sympatji w inny sposób, aniżeli przez życzenia platoniczne wielkości i pomyślności“.

KRONIKA.

Dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych. W celu rozdania fałduszu na stypendja dla

SMUTNE STOSUNKI OPISANE WESOŁO

PRZEZ
NIEZNAJOMEGO.

(Ciąg dalszy.)

Niepomnie dlatego byłem zdziwionym, że taka najprostsza w świecie scena wydała się mojemu szlagonowi „dobrym kawałkiem“, gdyż u nas prędzej dorabia się uznania autor choćby najlichszego utworu, lecz treści historycznej i to na wielkiem przedewszystkiem płótnie, pstro malowaniem, aniżeli ten, co poczciwie fizjonomie naszego ludu i ich szczerze malujące się uczucia oddaje.

Z prawdziwą radością przypatrywałem się zainteresowanemu tym obrazkiem towarzyszowi, „dobry kawałek“ zakonkludował jeszcze raz i powiódł wzrokiem po sali.

Zastanowiło go, że prócz nas dwóch nie było nikogo z publiczności.

— Bo — rzekłem — nasza publiczność zwiędza wystawę tylko w niedziele i święta. Raz, że wstęp kosztuje o połowę mniej, a powtóre, że z kościoła wychodząc spotykają się rodziny. Jedna z nich np. zwierza się, że dążą na wystawę spocząć po przechadzce na linii A-B i wysłuchaniu ck. orkiestry w rynku grającej.

— „A to i my właśnie dążymy na wystawę“ — odzywają się drudzy, naturalnie dlatego, by nie uchodzić za ludzi mniej interesujących się

artystów, rokujących na przyszłość nadzieje, lecz nie posiadających środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa ministerstwo artystów z królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych którzy pracują w dziedzinie *poezji, muzyki, malarstwa i sztuk plastycznych*, pragną uzyskać jednorazowe stypendjum i mogą wykazać się potrzebnymi do tego warunkami, ażeby wnieśli podania swoje do namiestnictwa najdalej do końca maja br.

Prawo do uzyskania stypendjum mają z wyłączeniem uczniów szkoły sztuk artystycznych, rękodzielników tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu o stypendjum artystyczne winien prosić: opisać przebieg doychczasowego kształcenia się w zawodzie artystycznym i wykazać swe stosunki majątkowe i rodzinne, podać w jaki sposób zamierza użyć stypendjum w celu dalszego kształcenia się, dołączyć okazy swych artystycznych prac, z których każdy z osobna ma być oznaczony nazwiskiem autora.

Czyśmy w Niemczech? Okazano nam świadectwo wyzwolenia czeladnika krawieckiego w Brodach wystawione po niemiecku i na blankiecie niemieckim przez tamtejszego burmistrza p. Witostawskiego. Charakterystyczną jest rzeczą, że pieczęć cechowa ma napis polski, a taki sam pieczęć magistratu. Nie zawadzi także dodać, że blankiety wykonane są w — Pradze. Trudno pojąć jak coś podobnego może być tolerowane.

Wykład dla włościan. Przy bardzo licznym współudziale włościan gminy Żydutyce (około 60) od był dnia 1. maja b. r. p. M. A. Barta zapowiedziany swój wykład. Preligent mówił o nawozie, wskazał jego wielką wartość, jaką przedstawia w każdym gospodarstwie rolnem, mówił jakim sposobem otrzymać można dobry nawóz, od czego ta dobroć jego zawisła, dlaczego o tę dobroć gospodarze jak najsilniej dbać powinni i przekonał słuchaczy, że od dobrej uprawy ziemi i dobroci nawozu, wysokość plonu zawisła przedewszystkiem. Wykład odbył się w języku ruskim, bo włościanie tej gminy wyłącznie w życiu domowem tego języka używają.

W kasynie miejskiej odbędzie się w sobotę dnia 7. bm. przedstawienie amatorskie z następującym programem: 1. Moniuszki duet z Halki. 2. „O zmróku“ komedia w 1 akcie Miłkowskiego. 3. „Majster i czeladnik“ komedia w dwóch aktach przez Józefa Korzeniowskiego. Początek o godzinie pół do 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. popołudniu.

Z „Sokoła“. Wybrany na tegorocznem walnem zgromadzeniu Wydział ukonstytuował się na posiedzeniu d. 30. kwietnia br. wybierając: dyrektorem dra Kazimierza Łuczkiwicza, zastępcą dra Kazimierza Czarnika, sekretarzem Władysława Sanockiego, zastępcą Jakóba Bilewicza, skarbnikiem Paulina Targońskiego, zastępcą Ksawerego Fiszerę, gospodarzem dra Kazimierza Pawlikowskiego, zastępcą Władysława Panekę, administratorem „Przewodnika gimnastycznego“ dra Tadeusza Heppę, zastępcą dra Stanisława Starczewskiego, bibliotekarzem Maryana Jarockiego, zastępcą Alojzego Walka.

Smutny wypadek. Jan Leszczyński właśc. realn. na ul. Korytniej nr. 38 obok „złotego mostu“ podciął

sztuką. Idą tedy, gdzie najczęściej nie spojrzawszy na obraz lub rzeźbę, bawią się pogawędką np. o wczorajszym rauciu u S., lub o szczęśliwym przebiegu choroby Mani, której Bóg dał drugiego synka.

Młodzież przychodzi znow, by przyrzec się z bliska nadobnym twarzyczkom dzievic, przechadzając się wzdłuż sal zupełnie, jak po sławnej linii A-B. U nas sz. panie wystawa dzieł sztuki oddaje w zimie te same usługi publiczności jak kąpielowe „deptaki“ w lecie. Ale mniejsza o to, w jakimkolwiek celu kto przychodzi, zawsze zyskuje sztuka polska o kilka guldenów więcej.

— Ach gdyby tak orkiestrę można było urządzić...

Przeszliśmy w tej chwili koło największego płótna, jakie znajduje się na wystawie, a które najlepsze daje świadectwo jak przedczesna reklama przyjaciół zgubić może człowieka.

Gdyby o tym autorze, po namalowaniu pierwszego obrazu, nie krzyczano tak wiele, nie pisano przedewszystkiem jego historii przyjscia na świat, ale z całą sumiennością i umiarkowaniem oddano sprawiedliwość dobrym rzeczom, a wytknięto wady, może być, że ten autor tego „Wjazdu“ byłby rzeczywiście coś dobrego do tego czasu zrobił.

Ale znalazłszy się od razu tam, gdzie inni dopiero po latach długich rzeczywistej zasługi dochodzą, zawróciło mu się w głowie, oszołomiło i spadł na dół.

Ale odwróćmy oczy od tego smutnego świadectwa, do czego prowadzi reklama.

przed kilku tygodniami w swoim ogrodzie obok placu Mlyńcówką zwanego stojącą topolą i zostawił ją w tym stanie, aby jako na materiał przeznaczona na pniu wyschła. Wczoraj wicher podciął powalił topolę na ziemię. Padając ciężarem swym przechodzącej w owym czasie tamtędy kobiecie niejakiej Annie Melnarowskiej 53 lat liczącej wdowie, matce dwojga dzieci, zarobnicy, odciął zupełnie lewą nogę powyżej kostki. Nieszczęśliwa kobietę wskutek wielkiego wpływu krwi wieszona do szpitala, w drodze zmarła.

Wyzyskiwacze dobroczynności. Izraelski damski komitet dobroczynności, dla wspierania ubogich polonnie wyznania mojżeszowego, wydał w tych dniach, na mocy pisemnej asygnaty pani D., do rąk męża jednej z wspieranych, Pinkasa Scheiningera, wsparcie w kwocie 2 zł. W ciągu kilku dni następnych wpłynęło do kasy tego stowarzyszenia dziesięć innych, na różno nazwiska opiewających asygnat, z podpisem pani D., które też wypłacono. Okazało się, że asygnaty te były podług formularza pierwszej asygnaty podrobione, a zawiadomiona o tem policja skonstatowała, że oszustwa tego dopuścił się wspomniany Scheininger w porozumieniu z Joslem Hirschem i Pinkasem Aftanazym, których też aresztowano i oddano do sądu.

Samobójstwo. Wczoraj o godz. 12 w południu na cmentarzu Łyczakowskim odebrał sobie życie Michał Rekucki, jednoroczny ochotnik 95. pułku piechoty; dwa strzały rewolwerowe przeszły pierś poniżej serca, a jeden prawą skroń. Przyczyną była prawdopodobnie choroba, którą młodzieniec 20 letni uważał za nieuleczalną.

Z życia towarzyskiego. Złote wesela obchodzili d. 1. bm. w Przemysłu państwo Karol i Luźwika z Jegermanów Zolnerowie. Blogostawieństwa udzielił im ks. gwardjan OO. Reformatów, poczem w domu syna jubilatów Emila, odbyła się uczta weselna, przy udziale licznej rodziny. — D. 3. bm. odbyły się zaręczyny panny Ernestyny Landesówny, córki dyrektora szkoły im. Czackiego we Lwowie z Jakóbem Citronem, inżynierem ze Skalatu.

Konfiskata. Przeglądu społecznego zeszyt kwietniowy (IV.) skonfiskowany został za artykuł pt. „Ruch międzynarodowy“ Bolesława Limanowskiego.

Grady spadły d. 3. bm. w Stanisławowskim i Brzeżańskim. Silny wicher panuje w całym kraju. Ostrożnie tedy z ogniem.

Dla nauczycieli religji. Gimnazjum polskie im. Franciszka Józefa we Lwowie potrzebuje katechety rk. a gimnazjum w Stanisławowie katechety gk. Konkurs do 31. maja.

Dla nauczycieli. Celem obsadzenia posad nauczycieli klas przygotowawczych w charakterze nauczycieli szkoły ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich męskich we Lwowie i Krakowie, tudzież w Tarnowie Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnopolu rozpisaje kraj. Rada szkolna konkurs do końca maja.

Pożar lasu. Dnia 29 kwietnia o godzinie 1 po południu wybuchł w lesie, należącym do ks. Kallista Ponińskiego w Woli dobrostańskiej, w powiecie gródeckim, pożar, który w krótkim czasie zniszczył drzewostan na obszarze około 200 morgów.

— Przypatrzmy się lepiej obrazowi p. Herzla, panie Kukuliński — rzekłem.

— A jak tu wszystko żyje, porusza się. Ten obraz nabyłbym z chęcią, gdybym był mającym człowiekiem. Ale ciężkie czasy... pszenica nie obrodziła... — odezwał się mój profan.

— Mówisz jak mniej więcej wszyscy. Zachycają się niby, zapalają do obrazu, bo to nie nie kosztuje, a zawsze uchodzi się za człowieka wrażliwego na piękno — i to coś znaczy. Ja zaręczam, że gdybyś miał pieniądze, mniej byś się zapalał i wówczas nie znalazłbyś nic godnego swojej gotówki.

Bo u nas wszyscy kochają sztukę, ale w sposób idealny. Znam np. pewnego profesora gimnazjalnego, który kilka lat w Krakowie zamieszkuje, a jeszcze ni razu nie był na wystawie, nawet wówczas, gdy sam mistrz Matejko duże płótno umiescił, a dlaczego?... Dla tego tylko, że wstęp płatny!...

Artysta jako człowiek, jest najwykolejszym tylko śmiertelnikiem, który także może dostać kataru, nieopatrzwszy swoich nóg całymi butami, pomimo wewnętrzznego zapalu musi grzbiet okryć surdudem, by się nie przeziębic, i zjeść obiad, boć trudno karmić się samemi uczuciami, okrywać się wyobraźnią poetycką i palić w piecu ogniem duszy!...

Kiedy zresztą zapalasz się tak do tego i owego obrazu, dam panu sposób łatwego posiadania jednego z nich... nabądź akcje Towarzystwa przy-

Dnia 26 kwietnia zaś, w lesie należącym do skarbu Łopatyńskiego, powiecie brodzkim, pożar powstały z niewiadomej dotąd przyczyny zniszczył 15 sągów drzewa opałowego, 70 sągni tarcic i 90 morgów młodego zapustu.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Michała Mekełytę rzeczywistym nauczycielem w Dzwonogrodzie, Karola Miętnsa w Rogach, Leona Piątkiewicza w Świecanach.

Ważnego odkrycia, mającego niepospolite znaczenie dla badania bakterji cholerycznych dokonał w Warszawie dr. Bujwid, znany bakterjolog. Wykrył on mianowicie nowy odczyn na bakterje cholery azjatyckiej. Odczynem tym jest 5—10 procent. zwykły kwas solny. Dołanie kwasu tego do próbki, zawierającej bakterje cholery azjatyckiej w bulionie, po upływie kilkunastu sekund, wywołuje różowo fioletowe zabarwienie, które wzmagają się w ciągu kilkunastu minut, po czym zachowując natężenie przez 10—20 godzin, zaczyna zmieniać barwę na odcień brunatny. Odczyn ten właściwy jest jedynie bakterjom cholery. Nadaje się do szybkiego rozpoznania i nie wymaga pomocy mikroskopu do badania.

Z prasy warszawskiej. Dzienniki warszawskie przynoszą dziś wiadomość o przejściu własności *Kurjera Warszawskiego* i *Codziennego* z rąk dotychczasowych właścicieli. *Gazeta Polska* pisze: *Kurjer Warszawski* przez 19 lat pozostawał w posiadaniu wspólnie znanej i powszechnie poważanej firmy księgarskiej Gebethner i Wolff i sp. Wacława Szymanowskiego, którego zasługi redaktorskie i literackie wysoko cenieniemi były.

Po śmierci tego ostatniego okoliczności zniwoliły pp. Gebethnera i Wolffa do rzucania się ze spadkobiercami byłego ich współnika. W dniu wczorajszym udział ich sprzedany został i objęty w posiadanie przez pana Lewentala, wydawcę *Kłosa*, który obecnie, łącznie z sukcesorami sp. Wacława Szymanowskiego, kierować będzie losami *Kurjera Warszawskiego*.

PP. Gebethner i Wolf zaś nabyli na własność *Kurjera Codziennego*.

Z pomiędzy współpracowników *Kurjera Warszawskiego*, z którymi publiczność dobrze już się zżyła, wstąpił do składu redakcji *Kurjera Codziennego* pp. Władysław Bogusławski, Bolesław Prus, Sabowski, Czapeleki, Włoskiewicz i wielu innych.

Kurjer Poranny, wiadomość tę uzupełnia pisząc: Wczoraj p. Salomon Lewenthal na czele konsorcjum siedmiu osób nabył na własność połowę *Kurjera Warszawskiego* po ustąpieniu z wydawnictwa tego firmy Gebethner i Wolff. Druga połowa tytułu własności pozostała przy spadkobiercach Wacława Szymanowskiego. Redakcję *Kurjera Warszawskiego* obejmuje ponownie p. F. Olszewski i prowadzić ją będzie przy pomocy p. Pietkiewicza (A. Pięga). Sekretarzem redakcji będzie p. Wiktor Gomulicki.

Jako wydawcy podpisywać mają Szymanowscy i Pietkiewicz. Administrację wydawnictwa obejmuje p. S. Lewenthal.

Z Puław donoszą, że w tamtejszym zakładzie rolniczo-lesnym, młodzież rozdrażniona postępowaniem jaciół sztuk pięknych, a za 5 złr. 10 ct. możesz wygrać obraz wartości 500 złr.

— Ba!.. mosanie, gdybym to mógł być pewnym tego!..

— Zaręczam, że nie nie stracisz darmo, gdyż w ostatecznym razie dostaniesz premium złożone z 5 obrazków w pięknej oprawie, której wzór mamy przed oczyma. Patrz pan, czyż już ta okładka nie może uchodzić za obrazek?..

— Nie żartuj ze starego — rzekł urażony — podobne obrazki widziałem w niejednym handlu win i korzeni, jako reklamowe winiety.

— Złe jest — pomyślałem — gotów nie kupić akcji. Tak to, gdy kto choć bagatelkę pieniężną ofiarowuje na co, ma zaraz wygórowane wymagania.

Przypieszyłem zatem kroku pociągając swego towarzysza za sobą i znaleźliśmy się w małej salce poprzedzającej kancelarję.

Wydobył ogromny skurczany pugilares z najróżnorodniejszymi przedziakami, zatłuszczony na zewnątrz i nadęty jak jakiś masarz lub handlarz bytła.. zawahał się, zatrzymał i zrobił następnie kilka kroków w bok.

— Mój Boże — pomyślałem — jak też to człowiek walczy ze sobą gdy chodzi o wydatek kilku banknotów na jakiś cel, z którego niema się przynajmniej 6 proc. zysku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dyrektora Rossjanina, wyprawiła mu kocią muzykę i porozbijala sprzęty w kancelarji. Dyrektor zawezwał żandarmerję na pomoc, i od lgo b. m. toczy się śledztwo. Część młodzieży wydalila się z Puław.

Zręczny wykręt. Ludwik XIV. chciał jaśnieić nie tylko jako opiekun poetów i uczonych, ale nie rzadko porывał się też na poetyckie utwory. Pewnego razu spłodziwszy znów poemat jakiś, dał go do przeczytania znakomitemu pocie, Boileau, i zażądał od niego sądu o dziele swoim. Poemat był jaknajgorszy, a Boileau srodze zakłopotany, nie wiedział co począć; nie chciał mijać się z prawdą, a nie śmiał dotknąć próżności autorskiej monarchy. Gdy jednak Ludwik XIV. coraz bardziej domagał się o zdanie poety, Boileau przyparty ostatecznie do muru, zawołał z emfazą: „Dla waszej królewskiej mości nie ma nic niemożliwego. Wasza królewska mość chciała napisać złe wiersze, i nawet to jej się w zupełności udało!“ Król z wymaszonym uśmiechem przyjął tę wątpliwą pochwałę.

Ze statystyki emigracyjnej. W przeciągu czasu od 1. lipca 1886 do 28. lutego br. wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki 221 049 osób, z których 51.450 Niemców, 39.339 Anglików, 25.119 Irlandczyków, 8.154 Szkotów, 21.351 poddanych Austro-Węgier, 23.405 Rosjan i Polaków, 19.678 Szwedów i Norwegów, 17.914 Włochów, 2.107 Sawajcarów, 9.815 innych narodowości i 3.073 Francuzów. Okazuje się więc, że najmniej emigruje Francuzów. We Francji przebywa obcych poddanych 1.001.000 osób, z których 82.000 Niemców, 241.000 Włochów i 75.000 Hiszpanów; gdy tymczasem w Niemczech przebywa 378.972 cudzoziemców, z których 17.500 Francuzów; w Anglii 283.000, w Austro-Węgrzech 183.000, w Belgii 145.000, w Sawajcarji 211.000, we Włoszech zaś 60.000 osób.

Rzym obchodził rocznicę narodzin swoich w d. 21. zm. Jakkolwiek liczba lat istnienia Rzymu nie jest dokładnie skonstruowana, gdyż według Varrona wieczne miasto założone zostało przed 2640 laty, według Katona zaś przed laty 2638, co do dnia powstania Romy wątpliwości żadnej niema, albowiem już w odległej starożytności dzień 21. kwietnia zawsze był uroczystości obchodzony. Nastąpiły napady barbarzyńców i przerwały na wieki całe obchody dnia tego, dopiero wraz z epoką odrodzenia powróciła i pamięć o dniu narodzin wiecznego miasta i od tej pory obywatele Romy święcili go zawsze odsłonięciem jakiego pomnika, rozdawaniem nagród w szkołach, wypowiedzeniem przez którego z uczonych ludowego odczytu w Colosseum i t. p. W roku bieżącym dzień powstania Rzymu uczczony został odsłonięciem pomnika, wystawionego na pamiątkę uwięzienia Galileusza w pałacu Medyceuszów. Kolumna pamiątkowa wznosi się u wejścia do Monte Pincio z kościoła Trinita dei Monti. Odsłonięcie pomnika tego wywołało wielkie wzburzenie w obozie papieskim. Napis na kolumnie brzmi: „Il primo palazzo già de' Medici — fu prigione a Galileo Galilei — veo d'aver veduto la terra volgersi in torno al sole — S. P. Q. R. — MDCCLXXXVII (Polski pałac, należący poprzednio do Medyceuszów, był więzieniem Galileusza, który zawinił w tem, iż dojrzał, że ziemia obraca się naokoło słońca. Senat i lud Rzymu. 1887).

Przyczynek do historii lalki. Zwyczaj bawienia się lalką dawniejszy jest, aniżeli można przypuszczać. Przed wielu laty, w pobliżu Rzymu, odkryty został grób dajacka, w którym znaleziono oprócz szczątków dziecięcej lalki ze słoniowej kości, nadzwyczaj misternie odrobioną. Wkrótce potem wydobyto ze starożytnego grobu, na Sycylii znalezionej, kształtną bardzo lalkę z kredy. Grono uczonych mężów oświadczyło wówczas, że obie lalki przez kilka tysięcy lat leżały w grobie, i jednocześnie dowiedziano się, iż w epoce owej było w zwyczajem dawać dajackom do grobu ulubioną ich zabawkę, podobnie jak później u Greków chowano wraz ze zmarłym jaki zbytekowny sprzęt domowy, a zwłaszcza wazon, których tysiące znajdowano w różnych miejscowościach południowych Włoch, w greckich grobach. Gdy w Meksyku odkopywano cmentarz Inkasów, znaleziono w dwóch grobach obok kości dziecięcych lalki, z których jedna ubrana w kosztowną sukienkę, znajduje się obecnie w muzeum w Lima. Małe Rzymianki bawiły się z upodobaniem lalkami, lecz od najmłodszych lat musiały także zajmować się robotami ręcznymi. Gdy Rzymianka kończyła rok 14. winna była dopełnić uroczystego aktu. Ubrawszy lalkę swoją w odświętne suknie, zanosiła ją do świątyni Wenus, gdzie składała ją na ofiarę bogini. Najczęściej po tem uroczystem zręczeniu się rozrywki dziecięcych następowały zaręczyny, dziewczeczka w zamian za lalkę dostawała od rodziców męża, wybierać go bowiem nie było jej wolno, Rzymianka pod tym względem musiała być ślepo posłuszną woli rodziców.

Dr. Mikołaj Zybliewicz bawi we Lwowie w przejeździe z Sambora.

Jarmark na placu św. Jura został wczoraj otwarty. Świątliwość tych jarmarków należy już od wielu lat do tradycji.

Odpustowi złodzieje. Odpust wczorajszy w uroczystość św. Jura ściągnął do Lwowa mnóstwo włóścian z dalszych nawet okolic. Ze sposobności skorzystał postanowili złodzieje, i rozpoczęli akcję na wielką skalę w przepelnionej pobożnymi cerkwi. Co chwila zjawiał się jakiś chłopiec na policji, ze skargą że został okradziony. Dopiero wysłano ajenta Kraetza i ten aresztował 11 notorycznych złodziei.

Z Tarnowa donoszą do *Now. Ref.*, że w dniu 3 maja obojętnej młodzieży, między którą byli liczni izraelici, przywdziała trójkolorowe kokardki, a wieczorem w bardzo wielu domach odspiewano patrijotyczne pieśni.

Poświęcenie Collegium Novum w Krakowie odbyć się ma 14. czerwca br.

Strasza burza szalała onegdaj w Warszawie. Powybijane okna, poniszczone drzewa przez grad, to są ślady przejścia burzy. Grad padał wielki, a kawałki lodu miały tak ostre brzegi, że gałązki obinały na krzewach róż. Wczoraj panowała też burza i w kraju naszym, zrządzając dotkliwie szkody. Szczególnie szaleć miała między Tarnowem a Dembicą.

Chrzest na morzu. W *Freemans Journal*, gazecie, wychodzącej w Nowym Jorku, czytamy następującą wiadomość. Na okręcie „Belgenland“, który kursuje zwykle między Antwerpią a Nowym Jorkiem, płynęła niejaka pani Masłowska, Polka, powracająca do rodziny do męża. W tydzień po odbiciu od brzegów Belgii, pani M. powiła dziecię, które postanowiono, na żądanie matki, ochrzcić niezwłocznie. Powracający z Belgii na tymże okręcie ks. biskup Regge, sekretarz dyceceji w Rochester, w Stanach Zjednoczonych, uproszony przez kapitana okrętu, postanowił ochrzcić dziecię z należytą uroczystością. Zakryto szerokim żaglem część pokładu, rozwinięto chorągiew belgjską i odgłosem dzwonu zwolano załogę na tę niezwykłą uroczystość. Kapitan, oficerowie i większa część pasażerów w galowych mundurach lub strojach odświętnych stanęli na pokładzie, a biskup, ubrany w szaty pontyfikalne, po odpowiednim przemówieniu dopełnił ceremonii chrztu młodego Polaka, przy odgłosie salw armatnich, poczem odspiewano „Te Deum“. Na pamiątkę pamiątkowy zebrano składkę, a wyniosła ona poważną sumkę. „Mis. Kat.“

Teatr, literatura i sztuka.

(Ng.) **Teatr.** W środę dawano nowy utwór Aurelego Urbańskiego „Xenja“; po jednoaktowym tym dramacie odegrano „Iskierkę“ i „Posażkę jedynaczkę“. „Xenja“, to przeróbka sceniczna poematu dramatycznego „Szumi Marica“, osnutej na tle dzisiejszych stosunków bułgarskich; ze względów cenzuralnych autor przemienił tło akcji, akkomodując rzecz całą do stosunków nowogreckich w okresie walki o niepodległość. Akkomodacja wypadła wybornie, i w niczem nie zdradza charakteru przeróbki.

Greki walczą o wolność swego kraju; ale pomiędzy nimi są zdrajcy, co na żołdzie tureckim pozostają. Takim jest Kosta Guzi, Grek młody i piękny, który przybył do miasta portowego Kalamaty z piękną małżonką swą Xenją. Chodzą wieści, że Xenja była przedtem żoną innego, że Kosta ją uwiodł. Między młodą parą staje cień złowrogi: Xenja, gorąca patrijotka grecka, podejrzewa męża swego o zdradę. Tajemny komitet patrijotów przekonawszy się, iż Kosta jest zdrajcą, porucza jednemu z członków swych wykonanie na nim wyroku śmierci. Georgios Angelos, wysłany przez komitet, przybywa do domu Kosty. Zanim ujrzał Kostę, spotkała się z nim Xenja: Angelos, to jej mąż zdradzony. Zrazu sądzi, że przybył, ażeby własną zemścić krzywdę; ale kiedy Angelos, sam zdumiony dziwnem tem Nemezy zrządzeniem, dowodzi jej, że w Koście nie przecznawał kochanka swej żony, który dawniej zwał się Grivas. kiedy pokazuje jej wyrok komitetu narodowego, — Xenja, bardziej patrijotka, aniżeli kobieta kochająca, sama mści się na zdrajcy: bada go zręcznie, a kiedy się przyznał, zabija go wystrzałem; sama zaś nad jego tropem przebiega się kindzałem.

„Xenja“ to utwór szkoły romantycznej — pisany wierszem bisłym (11-zgłoskowym), poetycznie — ale z siłą i polotem prawdziwego poety. Oto jak Kosta uspakaja Xenję, w której budą się podejrzenia:

— Jakżeś mi cudną, krasną mój gołąbku
W trwodze tej dzikiej, w tej dziecięcej trwodze...
Jaskółkę, zda się, widzę przerażoną,
Jak skrzydełkami u gniazda trzepocze

Na blask połogi — a krwawą tą łuną
Jutrzenki jeno promień purpurowy!

Oto miara piękności i rodzaju tej poezji.

W sztuce scenicznej realizm jest dziś jednym z głównych warunków żywotności utworu; ustępy, które stanowią ozdobę poematu dramatycznego, są częstokroć najsłabszymi punktami dramatu scenicznego. Wspominamy o tem dlatego, że „Xenja“ w całości najzupełniej jest zastosowaną do warunków scenicznych; dramat ten jednoaktowy o 13 scenach, napisany jest z rzadką u pisarzy naszych techniką sceniczną, zwłaszcza przyspieszone tempo scen ostatnich przypomina efektowną robotę francuską; a zwrot nagły w Xenji jest miniaturą, ale udatną kopią wielkich wzorów greckich.

Xenją była pani Żelazowska. Artystka ta posiada oba warunki, potrzebne do skreowania tej postaci: miękkość kobiety kochającej i siłę bohaterki. P. Żelazowski, jako Georgios Angelos, miał szablonową rolę heroiczną. P. Hierowski, jako zdrajca Kosta, grał poprawnie; p. Wysocki, jako młody Grek-patriota Marko Vaja, deklamował z siłą i zrozumieniem, aczkolwiek może w tempie zbyt przyspieszonym; deklamacji samej zarzucilibyśmy nadto przesadną emfazę w ostatnim słowie: „pójdźcie!“ Jest to ów słynny „Abgang“ heroicznego aktorów „minorum gentium“; a wszakżeż p. Wysocki ma ambicję i prawo sięgać wyżej.

Z zajęciem wyczekiwano p. Pysznikównę, jako Antoninę w „Iskierce“ — w roli, która była kamieniem probierczym „nawynnych“. Rola tę, klasyczną w swoim rodzaju, odegrała p. Pysznikówna z lekkością i naturalnością, które świadczyły o zupełnym pokonaniu licznych, a ukrytych trudności. Powinnować — wielka próba się udała. — Nie potrzebujemy wspominać, że i p. Nowakowska grała tak, jak inne grywają na wielkiej próbie.

Przedstawienie zakończyła „Posażna jedynaczka“ w wybornym ensembli.

* **Treść IV.** (kwietniowego) zeszytu *Przeglądu Społecznego*: O rencie gruntowej, przez Kazimierza Dłuskiego. Galicyjska własność ziemska, II. Projekta reform, przez Iwana Franko. Z antropologii kryminalnej, według Garofalo streściła M. W. Czytelnie ruskie, przez Rusina. Sprawozdania literackie: 1) Przegląd socjologiczny, 2) Dr. Tadeusz Rutowski, rocznik statystyki Galicji, wydany przez krajowe biuro statystyczne (oddział statystyki przemysłu i handlu). Rok I. 1886, zeszyt II. Kronika: 1) Wewnętrzny stan Francji. Ignacy Józef Kraszewski; Wspomnienie pośmiertne.

* **Konkurs.** Warszawski komitet Towarzystwa muzycznego ogłasza na rok bieżący konkurs: 1) na napisanie *wierszem rytmicznym tekstu polskiego do mszy*, z terminem ostatecznym do dnia 15. czerwca br., teksty premiowane ogłoszone będą w *Echu muzycznym*, pierwsza nagroda rs. 25, druga rs. 15. 2) *na napisanie muzyki do powyższego tekstu*. Msza winna być na 4 głosy mieszane z towarzyszeniem organu, dopuszczają się partje solowe. Msza składać się będzie z następujących ustępów. a) kirje, b) gloria, c) graduale, d) credo, e) offertorium, f) sanctus, g) benedictus, h) agnus, i) benedykcja.

Składanie partycji oznacza się dnia 1. grudnia br. pierwsza nagroda rs. 100, druga rs. 60. Tekst i partycje mszy winny być pisane obcą ręką, własność pozostaje przy autorach, składanie tekstów i partycy pod zwykłymi warunkami konkursowymi.

Urząd sędziów przyjął racyli: a) do tekstu: p. M. ks. Zygmunt Chelmiński, F. Faleński, A. Pietkiewicz, J. Kleczyński; b) do muzyki: Z. Noskowski, J. Quattrini, G. Roguski, J. Sikorski, J. Śliwiński.

Wiek w małżeństwie. W ciągu roku ubiegłego zawarto w Warszawie 4058 związków małżeńskich. Wiek osób, które wstąpiły w te związki, przedstawia się następująco: Do lat 20 życia mężczyzn 185, kobiet 942, w wieku od lat 21—26 mężczyzn 1227, kobiet 1531, od lat 26—30 mężczyzn 1450, kobiet 839, od lat 31—35 mężczyzn 505, kobiet 392, od 36—40 mężczyzn 276, kobiet 174, od lat 41—45 mężczyzn 149, kobiet 100, od lat 46—50 mężczyzn 109, kobiet 48, od lat 51—55 mężczyzn 56, kobiet 19, od lat 56—60 mężczyzn 48, kobiet 11, od lat 61—65 mężczyzn 31, kobiet 1, starszych od lat 65 mężczyzn 22, kobiet 1. Najwięcej tedy mężczyzn żeni się w wieku między 26. a 30. rokiem życia, kobiet zaś między rokiem 21. a 25. W wykazie tym urzędowym zwraca też uwagę znaczna liczba mężczyzn, żeniących się w wieku po nad lat 61.

Rada miasta Lwowa.

Znów na porządku dziennym sprawa teatru letniego i znów 67 radnych w sali a galerje przepelnione. Sekcja III wniosła nowy wniosek dyskusja rozpoczyna się więc na nowo.

Referent p. Ciesielski przedstawia wniosek sekcji III na założenie teatru letniego w rejonie restauracji w ogrodzie miejskim tj. wewnątrz parkanu otaczającego restaurację.

Na wniosek p. Roszkowskiego p. przewodniczący zarządza krótką przerwę, ażeby sekcja II naradziła się mogła nad tym wnioskiem. Po pauzie oświadcza p. Roszkowski, że sekcja II nie może przychylić się do zapatrywania sekcji III i proponuje miejsce w ogrodzie od ulicy Kraszewskiego naprzeciw domów pod l. 13, 15 i 17.

P. Heppę podaje do wiadomości podanie lokatorów tych kamienic, którzy protestują przeciw takiemu zamachowi na ich spokój. Pan sekretarz odczytuje to podanie.

Za wnioskiem sekcji II. przemawia p. Zgórski.

Panowie Tyniecki i Klimowicz przemawiają za umieszczeniem teatru w obrębie restauracji.

Pan Rewakowicz w dłuższej przemowie ostrzega przed przesadą w ocenianiu spraw teatralnych i wnosi przejście do porządku dziennego, względnie umieszczenie teatru w rondlu na szkarfach.

Za wnioskiem sekcji III. przemawia również p. dr. Czyżewicz.

W głosowaniu utrzymał się wniosek sekcji III. tj. udzielono zezwolenie na umieszczenie teatru letniego w obrębie oszalowania, które otacza plac przed restauracją w ogrodzie miejskim.

Na galerjach brawo, godzina pół do 9, panowie adni co prędzej wychodzą. 18 dalszych spraw pozostaje w zawieszeniu.

Na korytarzach dyrekcja i jej poplecznicy padają sobie w objęcia — teatrowicze górą.

Humorystyka.

Z *Kolców.*

Cierpliwość.

— Wisz ty co, że ta kanalizacja to jest bardzo cierpliwa.

— A to bez co?

— A bo jak ja ciebie tylko razik kopnąłem, toś mnie zara zajechał w jedzenie; a kanalizację kopią już bez trzy lata, a ona wcale się nie obraża.

Sielanka.

— Czy panna Katarzyna lubi jak słowiki spiewają?

— Ja wole, jak pan Ignac na harmonice d udli bo w tem więcej szentymentu...

Z *Kurjera Świętecznego.*

Okolicznościowa czułość.

Walek. Upraszam łaski wielmożnego pana, o pozwolenie dla mojej swojocki Baški, co u wielmożnego pana służy, żeby ze mną jutro do miasteczka do curulika pojechała, bo chciałbym krew puskać, coś mi tak jak mrówki po plecach lazi — ona mi najlepiej krewno jest, żeby mię w drodze doglądała.

Obywatel. Zkądże ci się, mój gospodarzu, takie nagłe przywiązanie do dalekiej krewnej wzięło. Nigdyś o nią nie dbał, ani się do niej przyznawał dotąd. Masz przecie żonę, dorosłą córkę, brata i syna w chałupie, jakżeż możesz żądać nawet, żebym ja ci uwalniał dworską dziewczę w takiej porze roboczej?

Walek. Otóż to wielmożny panie, ze zonie nie wypada roboty w domu zaniechać, córka prosioków patsy, brat sągi w lesie rąbie, syn końcy wyorywać na jęczmień! — Tak i też, rozumiem sam w sobie, i cuje to, — że przy takiej robocie najlepsze serce mom do tej mojej ciotecznej, co we dwoje służy.

Filozofia Wojtka.

Przez baby, człek jak przez ręki — ale cóż z tego, kiedy z babą człek jak przez głowy.

Zagadnienie matematyczne.

Pewien dobry ojciec rozdał czworgu małoletnim dzieciom: dwa funty piernika, ośm kwaszonych ogórków, oraz dwie kwarty mleka. Obliczyć, co się każdemu z dzieci dostało?

Krótko i wężłowato.

— Cóż mężulku, czy pojedziemy w tym roku na letnie mieszkanie?

— I owszem moja duszko, jeżeli ty pojedziesz na letnie mieszkanie, to ja zostanę w domu, a jeżeli ty cheesz pozostać w domu, to ja pojedę na letnie mieszkanie.

Przytapany.

— Jeżeli się panu moja córka tak dalece podoba, to się pan z nią ożeń.

— Ooo... tak dalece mi się nie podoba.

Rozsądna mama.

— Moja mamol! dlaczego to powiadają, że nie należy ufać mężczyźnie?

— To dlatego, moja droga, że jeszcze żadna szanująca się kobieta nie ufała mężczyźnie.

W szkółce.

— Nauczyciel. Mój kochaneczku, powiedz wyraz czysto polski, w którym byłoby cztery e.

Uczeń. Dewedende (dywidenda).

Z *Muchy.*

Przed egzaminem.

— Cóż tak szeptalaś z tym studentem?

— To mój korepetytor, proszę cioci. Pytałam się czy będzie mógł mię przygotować do egzaminu... arytmetyki.

Zielone.

— Będzie panna Marjaanna grać ze mną w zielone?

— Ee, toby pan Antoni zawsze wygrał.

— Dlaczego?

— Bo pan ciągiem ma zielono w głowie.

Z izby sądowej.

Lwów 4. maja. (*Adwokat przed sądem.*)
Piętnasty dzień rozprawy. Przemówienie dra Jackowskiego).

Sala zapełniona tak samo ściśle jak dnia poprzedniego.

Dr. Jekes zabiera głos w celu odpowiedzi p. prokuratorowi.

W przemówieniu tem podnosi p. obrońca, że pozytywnej czynności p. prokurator nie wykazał i został odpowiedzi dłużnym, dalej zaznacza, że podmiotowa i przedmiotowa czynność należą do materialnego prawa karnego dotychczas niezreformowanego i obowiązującego.

Następnie odpowiada na faktyczne uwagi p. prokuratora, które same sprostowania podług jego zdania potrzebują. Twierdził w replice p. prokurator, że zeznania Chaberskiego są mało znaczne i właściwie nic nie znaczące.

Pan obrońca zwraca uwagę, że świadek ten został zawezwany przez ck. prokuratorję; świadek Chaberski jako dokładnie znający śp. Janiszew, mógł podać takie okoliczności, że zeznania jego nie mogą być obojętnemi.

Dr. Jekes podnosi raz jeszcze fakt, że Widajewicz w liście do dra Jackowskiego żąda tylko i jedynie wykazu jego należytości, następnie podnosi zeznania dra Krzyształowicza w śledztwie złożone i fakt agnoskowania przez pp. Kozowera i Zabierzowskiego referatu listu dra Jackowskiego do Janiszewskiego, zawiadamiającego go o wysłanie kontraktu. Kontrakt kupna i sprzedaży Sarnek musiał być istotnie Janiszewskiemu posłany, świadczy o tem telegram dr. Jack. do kancelarji przysłania go żądający i list „ekspres“ wysłany, a przez Widajewicza nie przedłożony. Zarzut p. prokuratora, że telegram nie jest opatrzony rokiem, dziwnym p. obrońcy się wydaje, łatwo przecież w urzędzie telegraficznym skonstruować rok ten było można. 3. maja została do sądu właściwego wniesiona prośba o zainstalowanie sum na Sarnkach, w telegramie przeto z 7. maja odpisu tej prośby już wniesionej żądać mógł telegraficznie dr. Jackowski. Zarzut przeto niewłaściwości czasu jest nieuzasadnionym.

Zarzut wreszcie prokuratorji, jakoby dr. Jackowski miał się dopuścić sprzeniewierzenia przez przedłożenie złych rachunków nie powinien go tu żadną miarą trafiać, ani za niego w tem miejscu odpowiadać, gdyby bowiem nawet i rachunki niezgodne z prawdą były, nie robił ich sam lecz poruczył sporządzenie ich osobie trzeciej, a przyjmując za nie odpowiedzialność, przyjmuje odpowiadać za nie przed sądem cywilnym nie zaś karnym.

Ostatni dostaje głos obwiniony dr. Jackowski. W sali robi się poruszenie i wszyscy przygotowują się do uważnego słuchania. Dr. Jack. uprasza o dłuższą cierpliwość i względy, jest bowiem cierpiącym. W przemówieniu swem zwrócił się dr. J. przedewszystkiem do p. oskarzyciela publicznego, który oparł się na zeznaniach pp. Widajewiczów i p. Manasterskiego, twierdząc o nich, że są stanowczo wiarogodnemi, a zaprzeczając wiarygodności świadków innych lub nazywając zeznania ich obojętnymi. Dr. J. twierdzi, że zeznania tak Widajewicza jak i jego małżonki dotyczące obrażenia z d. 22. lipca są zmyślone i nieprawdziwe, zeznania ich są skonstruowane z listów później czytanych, a papiery i dokumenta tylko takie trybunałowi przez nich przedłożone zostały, które były przedmiotem narady z dr. Roińskim. Co do zagipsowania nogi śp. Janisz. twierdzi dr. J. po-

nownie, że by godnie przed zamówiono.

Fakt, że cie funduszów od razu do c osób się udał tem, że nie zrobienie go o spadku.

P. Manas chce, tań prz nym i obraża tego, badał a przecież o lo 6 krociowy.

Zamiar zaruconym i rachunek spo osobie trzecie pominięta z prokuratora, wiążąc go d mógł liczyć r

wykazała się utrzymuje da wał Sarnki i tylko zatem p sobie zasłuży

Dr. J. z Janisz. wyda być ważna p tek nie przed

Co do przez p. Ko dr. J. wbrew chunek ten k chunakowi prz

Co do p ze ono zależ nie dziwi się swojemu nowo znacznie wię

Nie przy no też i o J Janisz. umrz błędy go wp jej strony

zwolił. Dr. Jack w następując Nie bro stracone. P

także czego Nie wiem na wróci mi cze chodzi mi o

Gdybym bym miał ja wości, nie wzięciem, a stawałbym. a

gdy okoliczn przekonanie, sprawę osąd się poddaje tor z żelazu

wystąpić, a konieczności wystąpienia chubę, ale wością w m

sprawiedliwy Przemó ne wrażeń

P. prze naradzenia i p połudn dać w nume

Lwów mądrze zrobii znaczniezycy laty zaślubili skiego, bardz tylko bowiem trwonil oszc ale zaprowa

Oto jak zeszłego rok co dostał się opuścił osta się do służby

tera, właści W służbie t bo 18. maro

ownie, że było one umyślne, poczem na 3. tygodnie przed śmiercią pogrzeb cały, nie tylko frak, zamówiono.

Fakt, że Widajewicz nie starał się o wydobywanie funduszy z tego rzekomo pozostających, lecz od razu do c. k. prokuratorji w deputacji znanych osób się udał, świadczy, twierdzi dalej dr. J., o tem, że nie chodziło zupełnie o rachunki, lecz o zrobienie go niemożliwym świadkiem w procesie o spadek.

P. Manasterski, któremu dr. J. ubliżyć nie chce, tań przed nim, że testament został zrobionym i obrażał się gdy dr. J. jako rzecznik zmarłego, badał autentyczność podpisu, a tu chodziło przecież o los licznej familji Janisz. i o spadek 6 krociowy.

Zamiar sprzeniewierzenia nie może być mu zarzuconym i z tego powodu, że w takim razie rachunek sporządziłby sam a nie powierzał go osobie trzeciej. Sprawa procesu Wolfa Hausera pominięta zupełnym milczeniem w wywodzie p. prokuratora, a bardzo ważna z powodu, że namawiając go do wszczęcia procesu o 300 000 zł. mógł liczyć na 5 proc. honorarium, w rozprawie wykazała się rzeczą wprost przeciwną. Dr. Jack. utrzymuje dalej, że zapobiegłwością swoją uratował Sarnki i Demenkę spadkowi przysporzył, nie tylko zatem na 5 proc. lecz i na znacznie wyższe sobie zasłużył.

Dr. J. zwraca uwagę dalej, że z zapisków śp. Janisz. wydarto kartki w dwu miejscach i musi być ważną przyczyną, dla której wszystkich kartek nie przedłożono.

Co do próby z rachunkiem, sporządzonym przez p. Kozowera w czasie rozprawy twierdzi dr. J. wbrew p. prokuratorowi, że się udała, rachunek ten bowiem odpowiada prawie zupełnie rachunkowi przedłożonemu Widajewiczowi.

Co do przesadnego honorarium, mówi dr. J., że ono zależy od klienta, jakiego adwokat ma i nie dziwi się wcale, że dzisiaj p. Widajewicz płaci swojemu nowemu rzecznikowi honorarium od 5% znacznie większe — chce niech płaci.

Nie przypuszcza też dr. J., aby go pomawiano też i o jasnowidzenie, żeby nie wiedząc kiedy Janisz. umrze, już sprzeniewierzenie planował i w błędy go wprowadzał, na coby ten znowu z swojej strony także się nie zgodził — i nie pozwolił.

Dr. Jackowski zakończył swoje przemówienie w następujący sposób:

Nie bronię mego stanowiska, bo ono dla mnie stracone. Pod względem majątkowym nie mam także czego bronić, gdyż jestem zrujnowanym. Nie wiem nawet, czy wyrok wys. trybunału przywróci mi część straconą — ale chodzi mi o to, chodzi mi o zadośćuczynienie moralne.

Gdybym się czuł choć trochę winnym, gdybym miał jakiegokolwiek pod tym względem wątpliwości, nie narażałbym się z pewnością ani na więzienie, ani na rozprawę i pewnie tutaj nie stawałbym. To przekonanie, że jestem niewinny, i gdy okoliczności tak się zmieniły, iż mogę mieć przekonanie, że wys. trybunał sprawiedliwie moją sprawę osądzi, z całym zaufaniem orzeczeniu jego się poddaję. Wiem bardzo dobrze, że p. prokurator z żelazną koniecznością musiał przeciw mnie wystąpić, ale sądzę, że wys. trybunał tej żelaznej konieczności, która p. prokuratora spowodowała do wystąpienia z oskarżeniem, nie zechce brać w rachubę, ale kierując się mądrością i sprawiedliwością w myśl prawa wyda wyrok taki, jaki za sprawiedliwy uzna.

Przemówienie to wywarło na audytorjum silne wrażenie.

P. przewodniczący odracza rozprawę celem naradzenia się nad wyrokiem do piątku na godz. 4. p. południu. Wyrok zatem będziemy mogli podać w numerze sobotnim rano.

Lwów 5. maja. (Wzorowy lokaj). Bardzo nie-mądrze zrobiła 50 letnia kucharka, która służyła w znaczniejszych domach, Marja Weber, że przed dwoma laty zaślubiła 27 letniego lokaja Jędrzeja Wojciechowskiego, bardzo wielkiego ladaco, pijaka i złodzieja. Nie-tylko bowiem czuły małżonek w krótkim czasie roz-trwonil oszczędności jej w kwocie przeszło 300 złr., ale zaprowadził ją naręcznie do — kryminału.

Oto jak się rzecz miała: Wojciechowski ukradł zeszłego roku w jesieni u dr. Gostyńskiego paltó, za co dostał się do więzienia na trzy miesiące. Więzienie opuścił ostatniego stycznia b. r., a 15. marca dostał się do służby do pensjonowanego majora, Juliusza Wint-tera, właściciela kamienicy przy ulicy Majerowskiej. W służbie tej sprawował się porządnie aż — trzy dni, bo 18. marca, w czasie gdy major udał się do jadal-

nego pokoju na obiad, otworzył w sypialni biurko i kuferek i ukradł gotówką 640 złr. w setkach, pięć-dziesiątkach, dziesiątkach i guldenach. Pięćset gulde-nów ze skradzionych pieniędzy i to w dwóch ratach dał do schowania żonie, która w innym domu służyła, a zbiegłszy ze służby resztę przepił z przyjaciół. W dwa dni po ucieczce ze służby aresztowano go, tudzież żonę Marję, u której przy rewizji pieniądze znalezione w pończosze.

O tę kradzież obwiniony stawał wczoraj Wojcie-chowski przed sądem przysięgłych, a żona jego o ucze-stnictwo w kradzieży. Wojciechowski przyznał się do winy, opowiedział fakt ze szczegółami, twierdził jednak, że ukradł tylko 540 złr., żonę zaś uniewinniał tem, że powiedziała jej, że to pieniądze znalezione. Tak samo twierdziła Marja Wojciechowska, nie przekonała jednak sądu, aby na serjo mogła myśleć, że mąż jej, noto-ryczny złodziej, nie ukradł, ale znalazł tak znaczną sumę. Pan Winter nie stawiał się, będąc chorym, od-czytano tylko jego zeznania.

Sędziowie przysięgli na pytanie co do winy Woj-ciechowskiego odpowiedzieli jednogłośnie „tak“, zaś co do współwiny jego żony 11 głosami „tak“, 1 głos „nie“. Trybunał na podstawie tego werdyktu skazał Jędrzeja Wojciechowskiego na 5 lat ciężkiego więzie-nia z postem co dwa tygodnie, zaś Marję Wojcie-chowską na 3 miesiące zwykłego więzienia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 5. maja. (Posiedzenie Izby poselskiej). Na początku posiedzenia zainterpelował Popper w sprawie niegrzeczności pisma czerniowieckiej finan-sowej dyrekcji do Izby handlowej, w którym Izba handlowa została oskarżoną, że podatkujących podżega przeciw władzom finansowym. Interpelant żąda zaradzenia złemu. Następnie prosił Smolka, aby mowcy swe wygłaszali z pamięci, a nie odczytywali.

W dalszym ciągu dyskusji nad zarządem cen-tralnym ministerstwa spraw wewnętrznych prze-mawiał Knotz (przeciw) omawiając stosunki w Cze-chach i dowodząc, że pod rządem Taaffego ad-ministracja wszędzie jest zła. O innych prowincjach nie wie, ale np. na Bukowinie prezydentem kraju jest obecnie człowiek, który jako minister z po-wodu pewnych koneksyj musiał się podać do dy-misji. Mowca uderzył gwałtownie na czeskiego na-miestnika i redaktora urzędowego pisma Grafa, który prowadzi polityczny szwindel grynderski. Knotz groził państwem niemieckiem, jeżeli ucisk Niemców trwać będzie dalej i przeznaczał dla Niemców Czechy, Morawę i Śląsk. Po mowie Tro-jana (za), który przez dwie godziny polemizował z Knotzem i referenta Zeithamera tytuł ten zo-stał przyjęty. Posiedzenie skończyło się o godzi-nie 2³/₄.

Wiedeń 5. maja. (Posiedzenie Izby poselskiej). W celu ostatecznego załatwienia taryfy cłowej, od-było się wieczorne posiedzenie, żeby przyjąć zmie-nione przez Izbę panów pozycje: 128, 129, 139 i 282. Referent Meznik zawiadania o zmianie po-zycji 128 (na czerwono zafarbowana wełna). Hal-wich uprasza Izbę, aby pozostała przy pierwotnej uchwale i krytykuje ostro dotychczasową politykę cłową. Na cło od nafty jedynie straciło państwo w r. 1886 dwa miliony. Po przemówieniu ministra handlu za przyjęciem zmienionej pozycji, a to w interesie zawrzeć się mającego traktatu handlowe-go z Niemcami, przyjęto takową. Tak samo przy-jęto inne pozycje. Koniec posiedzenia o godzinie 10³/₄ w nocy. Następnę dzisiaj.

Wiedeń 5. maja. W izbie panów uchwalono dziś by rozprawy ustawę o zabezpieczenie robotni-ków na wypadek słabości w drugim i trzecim czytaniu. Następnę posiedzenie jutro.

Budapeszt 5. maja. Wskutek wyjawień bismar-kowskiej *Nordd. Allg. Ztg.* że okupację Bosnii u-mówił z Rosją sam Andrassy na zjeździe cesa-rzów, w Reichstadzie r. 1876, organa austro-wę-gierskie wiodą od kilku dni wojnę o to twierdze-nie i zaprzeczają.

Czyi to w szczególności *Pester Lloyd*. Dzien-niki opozycyjne węgierskie ogłaszają dziś list Kossutha z r. 1878, w którym Kossuth donosi, że wojna rosyjsko-turecka i okupacja Bosnii były po-stanowione w jednym dniu w Reichstadzie.

Berlin 6. maja. Nordd. Allg. Zeitung polemizuje szczegółowo z *Pester Lloydem*, który za-przeczył, jakoby w Reichstadt dokonano układu co do Bosnii.

Rajchstag uchwalił kredyt dodatkowy na cele wojskowe. Minister Lucius zapowiedział podwyż-szenie cła od zboża. Ustawa o podatku wódca-

nym jest już wygotowaną; skarb państwa zyska na niej 96,400,000 marek.

Tryest 6. maja. Austrjacki okręt barkowy „Toni“ rozbił się pod Latakiją w Azji; część zało-gi uratowała się.

Paryż 5. maja. Z pod teatru „Eden“ (gdzie grano operę „Lohengrin“) tłumy publiczności po-ciągnęły przed ambasadę niemiecką, aby tam de-monstrować. Policja jednak rozprószyła je, i are-sztowała kilka osób.

W Alzacji zamknął rząd pruski kilka pensjo-natów francuskich. (Zupełnie jak w Polsce postę-puje rząd rosyjski).

Paryż 6. maja. Wczorajsze przedstawienie „Lotengrina“ odwołano, mimo to przyszło przed teatrem „Eden“ do awantur. Kilka osób areszto-wano.

Muenster na audjencji u Flourensa wyraził radość, że sprawa Schnaebelego zakończoną zo-stała; Flourens zapewnił go o pokojowym uspo-sobieniu Francji.

Rzym 6. maja. Koło Barcelony zderzył się parowiec „Ajaccio“ z okrętem „Asia“; liczba za-bitych niewiadoma.

Nizza 5. maja. W banku szulerskim w Mo-naco zrabowano 300,000 lirów podczas gry.

Stokholm 6. maja. Parlament został otwarty mową tronową, która zapowiada podwyższenie cła od zboża.

Petersburg 6. maja. Nie 7, ale wszystkich 15 oskarżonych o zamierzony zamach na cara, mię-dzy tymi trzy kobiety, skazano na śmierć przez powieszenie.

Nowy Jork 5. maja. W Texas zdarzyło się wczoraj silne trzęsienie ziemi. Zginęło wiele ludzi.

Nowy Jork 6. maja. Od 3. bm. w Stanach zachodnio-południowych uczuwać się daje trzę-sienie ziemi; z ludzi nikt nie zginął.

Wiadomości polityczne.

Lwów 5. maja. Przedwczorajsza subskrypcja na 30-tumiljonową, pięcioprocentową rentę mar-cową, powiodła się nadspodziewanie dobrze. W samym Wiedniu zgłoszono w zakładzie kredyto-wym 25 milionów, w zakładzie kredytowym ziem-skim 20, a w banku Rotschilda 10 milionów. Silną była również subskrypcja na prowincji, w Węgrzech i za granicą.

Sofja 5. maja. Ag. Havasa donosi: Prezes gabinetu Radostawow, w rozmowie z różnemi oso-bistościami w Filipopolu, wyraził się w sposób jaknajbardziej zadawalający o rezultatach swej podróży po Wschodniej Rumelji. Ludność zachę-cała go wszędzie do dalszego prowadzenia polity-ki, zasadzającej się na utrzymaniu zupełnej nie-podległości narodu pod przewodnictwem księcia Bułgarii.

London 5. maja. W Izbie gmin rząd wystą-pił przeciw wnioskowi o wytoczenie skargi dep. Lewisowi, a to z powodu zamieszczonego przezeń w dzienniku *Times* artykułu pod aapisem: „Kłam-stwa Dillona w Izbie gmin“. Rząd uczynił wnio-sek dodatkowy, wedle którego artykuł *Timesa* nie zawiera naruszenia przywileju parlamentarnego, a załatwienie tej sprawy nie należy przed forum Izby gmin, tylko przed kratki sądowe. Rząd go-tów jest wytożyć *Timesowi* proces o oszczerstwo za pośrednictwem generalnego prokuratora. Dy-skusja była nadzwyczaj ożywioną, Parneliści i Gładstoniści protestowali, oświadczając, iż rząd ucieka się do nieodpowiedniego środka. Sprawa ta nie należy przed kratki sądowe, lecz przed trybunał honorowy, złożonych z dżentlemenów. Gładstone oświadczył, że gdyby wniosek dodatko-wo rządu został przyjęty, uczyni wniosek o za-mianowanie komisji parlamentarnej dla poparcia oskarżenia przeciw *Timesowi*, który nazwał Dil-lona kłamcą. Na tem odroczone dyskusje.

Petersburg 5. maja. Anglo rosyjska komisja dla załatwienia sprawy granicy afgańskiej, od-roczyła się, po odbyciu bezowocnej narady, do wtorku, w którym to dniu odbędzie się prawdo-podobnie zamknięcie konferencji.

Wykonanie wyroku na skazanych spiskowcach ma się odbyć po wyjeździe cara do Krymu, tj. po 13 tym bm.

Petersburg 3. maja. Szef sztabu głównego przydzielony generał-major Perensow, mianowany został komendantem warszawskim. Komendant sa-marskiego pułku piechoty, pułkownik Dembowski, mianowany komendantem petersburskiego pułku grenadierów. Komendantem pierwszej brygady

Skład farb i handel materiałów
pod „Czarnym Psem“
JÓZEFA HANKE
we Lwowie
w Rynku l. 38 we własnym domu
poleca 10021
Wątrobę siarczaną, Kule żelazne (Eisenkugeln), Siarkę w kawałkach, Sól kamienną i morską
do użytku kąpielowego.

TRENCZYN - CIEPLICE
w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Teplę-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28-32° R., bardzo skuteczne w cierpieniach reumatycznych oraz gośćcowych, kile, newralgiach itp. Bardzo wygodnie urządzony zakład, leży w rokosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1. maja z Krakowa przez Bogumin, Żyline, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacjach kolejowych bilety tam i napowrót ze zniżką ceny 33 1/2%. — Podręcznik informacyjny Dra Filipkiewicza dostać można we wszystkich księgarniach. — Ilustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy. 45

Ces. król. uprzywilejowany
GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
wydaje
od dnia 1 kwietnia 1887 począwszy
we Lwowie i przez filje w Krakowie,
Czerwiowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
3 1/2% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4% „ „ 60 „ „ „
4 1/2% „ „ 90 „ „ „ 868
Lwów 1 Kwietnia 1887.
Dyrekcja.
(Przedruk niebędzie płacony)

Do wydzierżawienia
miasteczku **Krasieczynie**
pod Przemysłem
Propinacja z domem zajezdnym, restauracją, kręgielnią przy gościńcu rządowym wraz z 7 karczmami.
Prócz tego osobno do wydzierżawienia w dobrach Krasieczyńskich 5 karczem w cenie od 200 zlr. do 1000 zlr. rocznie. Kaucja kwartalna.
Oferty chrześcian na pierwszym miejscu uwzględnione.
Blizsza wiadomość na miejscu w kancelarji centralnej ksiąg sądowych do 1. czerwca b. r.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 1-50 i 2.
Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1-50
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d
50 zlr. nagrody temu, kto nada korzystną posadę dyetarjusza przy której bądź z kolei żelaznych. 991
Luskawe zlecenia uprasza się nadesłać poste restante nr. 50. Lwów.

ALFRED RASSEL
w Opawie
HANDEL NASION,
poleca wszelkie
*** nasiona ***
gospodarczo-rolnicze i leśne,
środko do ulepszenia karmy,
środko nawozowe
w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach. Kontrola każdej naukowej stacji doświadczalnej. Cenniki i próbki na żądanie darmo i oplatnie. 2011
Do wynajęcia na czas kąpielowy
jest willa w całości lub częścią w **Dorze**, w górach pół mili od poczty w Delatynie. 10-9
Wiadomość Dr. Święcicki Ma-jerowska 17. (od 10-12 rano).

Panom i paniom potrzebującym dy-skrecjonalnej porady i pomocy lekar-skiej, udziela takową z gwarancją po-żądanego skutku i najściślejszej tajem-nicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b
Specjalista lekarz w chorobach
pięciowych.
Przyjmuje ul. Krakowska 16, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecjonalne listy pod pseudonimem „M. Bielał Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bez włożenia i wysyła lekarstwa sekretnie.

Kamienica II. piętrowa w Kra-
kowie z 2 sklepami (ogród-kiem odpowiednim na restaurację, piwiarnię), nowa, masiw, wartość do 40 000 zlr. w. a. banku kraj. 15 000 zlr. do sprzedania lub za-ianą na realność w mniejszym mieście w Galicji, z ładnym domem i dużym ogrodem, stosowną dopłatą. 1007
Zgłoszenia w biurze komis. in-for. Wł. Jaworskiego w Krako-wie ul. Grodzka nr. 30.

WAŻNE DLA PRAKTYCZNYCH PRAWNIKÓW!
Nakładem Karola Konegen'a w Wiedniu, I. Opernring 3. wyszły właśnie i we wszystkich księgarniach do nabycia:
Riedl, Dr. Anton, **Tagsatzungen.** Podręcznik do użytku dla rozpraw cywilnych. Format aktowy folio (wąskie). W eleganc. mapie skórzanej na akta zlr. 4'80.
Naśladowictwo zastrzeżone!
Toż samo. — Tekst osobny. — Oprawne w płótno zlr. 2-50
Z tego osobne wydanie w formie książkowej:
Riedl'a wydanie ludowe ustaw austriackich.
Tom I. **Das Allgemeine Bürgerliche Gesetzbuch**
sammt allen Nachtragsnormen x.
Wydął Dr. Antoni Riedl.
Cena tomu oprawnionego w płótno 90 ct.
Najtańsze wydanie z wszystkich dotychczasowych wydań tego rodzaju!
„**Neue Freie Presse**“ tak się wyraża o tem wydaniu.
... Prawdziwą mspą na akta, konieczną dla prawdziwego adwo-kata, notariusza, sędziego i innych urzędników, mamy przed nami; jeżeli się otworzymy, znajdziemy ogólną procedurę sądową wraz z postępowa-niem, wszelkimi dodatkami i judykami, i całe prawo cywilne. Jestto oryginalna idea, połączyć mapę aktową z jurydycznym vademecum praktycznego prawnika. Na prawie 150 wąskich, długich stronicach znajdują się wspomniane ustawy, wraz ze wszelkimi nowelami i odnośnemi prze-pisami, jakoteż ważne dla praktyka orzeczenia prawne małym, ale jasnym i dobrze czytelnym drukiem, ułożone i zestawione przez Dr. Antoniego Riedla, adwokata w Wiener Neustadt. 1003

CENNY WYNALEZEK!
„CANNABINAE“.
Użycie znanych pod imieniem preparatów **Cannabinæ** daje świe-ty, pewny i radykalny skutek le-cznicy w następujących chorobach, wszelkich cierpieniach cewki, gonorrhie blenorroica, zastarzałej rze-rzączce, utrudnieniu moczu, nad-zwyczajnem osłabieniu, pollucji, wraz z wszelkimi uporczywymi skutkami tychże. — Cena całej flaszki dla panów 5 zlr. Pół fla-szki 2-50 zlr. Wstrzykiwanie 50 ct. — 1 flaszka dla kobiet (na flnor albus) zlr. 5. pół 2-50 zlr. Szkatulka pigulek (30 sztuk) zlr. 3. Podętka proszku do kąpiele 1 zlr. Wstrzykiwanie 50 ct.
Za pobraniem dostać można w wy-nalazcy apt. **Andr. Seles de Zá-gony w Algyógy**, zdrojowisko w Siedmiogrodzie. — We Wiedniu u apt. **J. Weisa**. W Budapeszcie u **Frydryka Kochmeistra** nastę-pców. W Bernie u apt. **J. Bryc-hta**, w Pradze u apt. **Józefa Fürst** we Lwowie główny skład u apt. **Zygmunta Ruckera**.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/4 centa od wyrazu.
Dom przy ulicy Stryjskiej l. 34.
urządzony na piekarnię, jest na-tychmiast do wynajęcia, ewentualnie do sprzedania. Blizsza wiadomość u właścicieli kamienicy przy Chorąż-czyzna l. 17. 215
Potrzeby jest agent miejscowy.
Christof. Jablonowski 9. 216
Fajtny 3 mało używane, tania —
Ochronek 7. Liekendorf. 217
Świeże wody mineralne o-
trzymał handel **Andrzeja Langnera** we Lwowie w Rynku l. 9 w Arcebiiskupiej kamienicy. 166
Retominary pastelowo Stefa-
na Grzywińskiego. Plac Benedyk-tyński l. 2. 67
Kamienica l. 14. ulica Batorego do
sprzedania. Wiadomość tamże. 168
Willi ocielniarna 7. do sprze-
dania. 184
Rutynowany telegrafista po-
szukuje posady od 15. względnie 31. maja b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod lit. W. Z. w Admin-„Kurjera Lwowskiego“. 188

Mieszkania i sklepy
8, 5, 4, 3 pokoi, po-
kwaterskie i sklepy przy-
naloznościami wynajmuje **Zarząd**
realności Emila Bertemilla-
na Brajera. 1
Do wynajęcia zaraz 2 pokoje fron-
towe, kuchnia l. 20. Zimorowi-
cza. Wiadomość u właściciela. 182
4, 2, 3 pokoje z przynale-
żnościami ul. **Kra-**
szewskiego 28. 195
Eleganckie dwa mieszkania są za-
raz do najęcia, oraz pokoje dla kawalerów lub starszych pań ulica św. Mikołaja nr. 6. l. a. 200
Z powodu wyjazdu są różne meble
i sprzęty do sprzedania po nader przystępnych cenach. Blizszą wia-domość można powziąć pod l. 64. przy ulicy Sykstuskiej na pierwszym pię-trze, lub u dozorcę d mu
4 pokoje z kuchnią Rynek nr. 4.
198
Pokoje kawalerskie do najęcia ulica
Kościuski 7. 196
Cztery piękne pokoje, pięta nyża
i kuchnia są zaraz do wynajęcia ulica **Garncańska nr. 2 c e parter.**
Dwa pokoje z meblami lub bez
takowych od 15. maja plac **Ha-**
licki 10 210
Letnie mieszkanie w Kraszyczy-
nie 1 mila od Przemysła do wy-najęcia zaraz letnie mieszkanie skła-dające się 3 pokoi, kuchni, przedpo-koju, okolica nadzwyczaj zdrowa, wśród gór nad rzeką Sanem. Blizsza wiadomość u p. **Michała Pirozka** w Krasieczynie. 207
Jeżdy pokój o dwóch oknach jest
zaraz do wynajęcia dla panów albo pań z wiktem lub bez ul. **Gro-**
decka l. 3. Blizsza wiadomość tam u dozorcę. 212
Trzy pokoje, nyża, przedpokój, ku-
chnia 15 maja do najęcia ulica **Mikołaja l. 7.** 213

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe
i monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji
odwrotną pocztą. (763)

Na sezon wiosenny!
Najnowsze **Kapelusze filco-**
we Habiga miękie od 1 zł.
Krawatki, rękawiczki, laski
i parasole.
Pledy angielskie, kocyki,
szelki — oraz
Koszule najlepsze, kołnier-
rze, manszety, chustki ba-
tystowe i płócien. i skapetki.
Kufry i torby.
Wszelkie artykuły podróżne
po cenach najprzystępniejszych
poleca 678
Magazyn A la ville de Paris
plac **Halicki l. 2**
Gabriel Stark.

SKLAD
farb i handel materiałów
 pod "Czernym Psem"
JÓZEFA HANKE
 we Lwowie, w Ryнку liczb 38.
 we własnym domu. 1004d
 poleca



Masę woskową do zapuszczania podłogi i Glazurę bursztynową
 do pociągania podłóg, która nadaje połysk i kolor za jednorazowym pociągnięciem.

Wszelkie gatunki szczonek

- Masę woskową** utrzymują na składzie:
- Monasterzyskach p. M. J. Suhl
 - Mysłowicach p. J. Gutman i S.
 - Nadwórnie p. J. Kisielewski
 - Niska p. Bron, Kasper
 - Nowym-Sączu p. J. Müller
 - Oleszycach p. J. Koniński
 - Pieczynie p. A. Jasiński
 - Podhajcach p. J. Zimta Nast.
 - Przemysłu p. M. Kosturki
 - Przeworsku p. M. Krug
 - Rawie ruskiej p. E. Arbesauer
 - Rehataynie Narodna Torhola
 - Rodomytu p. H. Bartoszyński
 - Ropczycach p. W. Kwiatkowski
 - Rzeszowie p. E. G. Neugebauer
 - Samborze p. B. Zulfanski
 - Sanoku Narodna Torhola
 - Sędziszowie p. L. Wtodak
 - Serecie p. J. Dempiński, wd.
 - Sieniawie Towarz. spólnicze
 - Skale p. J. H. Kohn
 - Sniatynie p. M. Böhm
 - Sokalcu p. A. W. Grot
 - Stansławowie p. T. Scawitelski
 - Starym-Sączu p. A. Esser
 - Starym-miście p. K. Zygmuntowicz
 - Strypiu pp. Lechicki i Kosterkiewicz
 - Suczawie p. M. Inticki
 - Szczawrowie p. J. de Kempfide
 - Tarnopolu p. K. Sochamienice
 - Tarnowie pp. W. Müldner i Sp.
 - Tłustem p. W. Budziszewski
 - Turce p. W. Kuczyński
 - Wadowicach p. J. Pohl
 - Wodzisławach p. H. Sanocki
 - Zbrzeżu p. J. Koderwohla
 - Zółtowie p. J. Oleszyński
 - Złoczowie p. J. Kordecki.

Ważne dla wszystkich!
 Niniejszem mam zaszczytawiadomić Szanow. P. T. Publiczność, iż otworzyłam z dniem 1go kwietnia 1887.
Pracownię haftu i szycia białej bielizny
 Rynek I. 29 (w przechodnim domu Andreolego).
 W pracowni mojej wykonują wszelkie hafty, szycie białej bielizny i porażenia. Choroby skóry, wypryski, osutki, liszaje, żolty czyli skrofulicznosc i zastarzała kila. Cierpienia kobiece, jak białe upławy, naokolomacieczne i t. p.
 Zamówienia z prowincji wykonywane będą w jak najkrótszym czasie i odesłane franco na miejsce.
 Polacam się łaskawym względem z szacunkiem
Kornela Löbenstein.

LUBIEN
ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY
 20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).
Początek sezonu 20^{ego} Maja.
Choroby uleczałne: Reumatyzm mięśniowy i stawowy, dna, obrzęk kości po zwichnięciach, złamaniach, nerwole, nerwice, niedowłady i porażenia. Choroby skóry, wypryski, osutki, liszaje, żolty czyli skrofulicznosc i zastarzała kila. Cierpienia kobiece, jak białe upławy, naokolomacieczne i t. p.
Środki lecznicze: Kąpiele siarczane, szlamowe, łaźnia parowa, przyrządy hydropatyczne, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i masaży — gimnastyka.
Urządzenia i rozrywki: Dwie restauracje katolickie, jedna izraelicka, mleczarnia, sklepy, muzyka zakładowa 2 razy dziennie, park 30 morgowy, czytelnia, sala balowa z reunionami co tydzień, bilard, kręgielnia, strzelnica, lortepian, msza w kaplicy codziennie.
Pomieszkania z kompletnym urządzeniem hotelowem od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby.
Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.
 W sezonie I, od 20. maja do 20 czerwca i III. od 20 sierpnia, ceny pomieszkań o 20%, niższe. W tym czasie biedni opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymują znaczne ulgi.
Zarząd Zakładu zdrojowego.

Najnowsza metoda kroju sukien i okryć damskich
 przez niżej podpisanego, wyszła już w edycji dziesiątej powiększonej, z 41 tablicami najnowszych wzorów i znajduje się na składzie głównym w księgarni Polskiej L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie, plac Halicki 14. Książka ta po cenie 4 złr. 50 ct. linijki ułatwiająca naukę rysunków za 1 złr. 50 ct., linijki pod mierniki za 60 ct., przez niżej podpisanego wydana „Nauka bielizny“ po 2 złr. znajdują się także i wysyłają się na prowincję za zaliczką. Niżej podpisanego
Szkola kroju i szycia i Pracownia sukien damskich
 znajdują się obecnie **Ulica Batorego I. 38.** gdzie się każdego czasu na naukę przyjmuje i wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące wykonuje.
 Właściciel szkół we Lwowie, Warszawie i Petersburgu, na wystawach kilkakrotnie wynagrodzony medalami za wzorową naukę i metodę.
Ksawery Głodziński.

Parowa Fabryka Czekolady!
H. TRETER
 we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.
 poleca
Cacao w proszku na sposób holenderski odłoszone w puszkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. Cena zł. 1.40, ct. 70 i 35
Czekolada kuchenna do ciast pół kilo zł. 0.60
 „ homeopatyczna „ „ 0.80
 „ II. waniljowa „ „ 0.90
 „ I. waniljowa „ „ 1.00
 „ książęca wanil. „ „ 1.50
 Pół kilo wybornych **cukrów deserowych** w kilkudziesięciu odmiennych gatunkach 1 zł. 20 ct.
 Zamówienia wysła się odwrotną pocztą. 967

J. & S. Kessler
 w Bernie (Morawa)
 ulica Ferdynanda 22. kl.
 rozsyła za pobraniem, osobom godnym zaufania też bez pobrania za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

1 sztuka płótna domowego 29 lokci 3/4, zlr. 5.40, 1/4	zł. 4.20
1 sztuka płótna na okrycia apretowanego 3/4, 30 lokci	zł. 7.-
1 sztuka weby King 30 lok. 3/4, zlr. 7.50, 1/4	zł. 5.80
1 szt. sztyfonu 90 m. szer. 30 lokci Ia zlr. 5.50, IIa	zł. 4.50
1 szt. Oksfortu, kolor prawniwy 29 lokci	zł. 4.50
1 szt. Canafas na nakrycia łózek 29 I. Ia zlr. 6, IIa	zł. 5.20
1 szt. Atlasgrad na łózka 80 lok. Ia zlr. 7.50, IIa	zł. 5.50
1 przescieradło 2 m. dług. 1 1/2, sz. bar. d. br. gatun.	zł. 1.50
1 siennik z juty komplet. IIa 90 ct., Ia	zł. 1.40
1 koldra komplet. z atlasu zlr. 8.50, z kretonu	zł. 3.-
1 garnitur nakryć na łózkę i stoły z rypsu zł. 4 ct. 50, z juty	zł. 3.50
1 portjera z juty najnow. tureckie wzory kompl. Ia zlr. 3.50, IIa	zł. 2.30
1 chodnik (reszt.) 10—12 met. najnowsze desenie	zł. 3.50
3 obrusy płócienne, wszel. kolorów 1/2, zlr. 2, 1/4	zł. 1.-
6 serwet płóciennych 1/4	zł. 1.20
6 ręczników płóciennych z frendzlami zlr. 1 ct. 80, z bordurą	zł. 1.20

Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik towarów dla pań i panów wychodzi w „Kurjerze Lwowskim“ w Niedzielę i Środę.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczb 33.
 rok założenia 1841 860e
 poleca swój obfity skład **Velvetów angielskich** w prążki przewyższające wszelkie materje co do trwałości po cenach 1 zł. 75 ct. za metr zaczawszy, w rozmaitych kolorach.

Polecam

1/2 kl. grochu zielonego w łupce	zł. 2.80 do 3.-
1 kilog. szparagów świeżych franco	zł. 1.90
2 kilog. szparagów świeżych	zł. 3.30
3 kilog. szparagów świeżych	zł. 4.70
1/2 kl. bryndzy świeżej	zł. 5.60
1/2 kl. bryndzy świeżej z kminkiem	zł. 3.60
1/2 kl. słoniny wędzonej	zł. 3.40
1/2 kl. słoniny solonej	zł. 3.25
1/2 kl. smalcu świeżego	zł. 3.50 do 3.60
1/2 kl. śliwek suszonych	zł. 1.60 do 1.50
1/2 kg. powidla	zł. 1.40 do 1.70
6 butelek wina hedijskiego	zł. 2.50
6 butelek jałowcówki	zł. 2.45
6 butelek śliwownicy	zł. 3.-
6 słoików kompotu	zł. 2.65

Cenniki wysyłam franco.
TOMASZ GUROWICZ
 VII. Kiralyutcza 23. Budapeszt. 969

JAN IHNATOWICZ
 poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wytepienia owadów domowych
 mianowicie:

FENILIN do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.	GRYLON wytruwa szwabę, karakony, stonogi, świerszcze, szczypanki, karaluchy, prusaki itp. flakon 30 ct.
Ziółka antymolowe do przechowania futer, pudełko 30 centów.	Mikoton niezawodny środek do wytepienia pluskw, flakon 50 ct.
Papier antymolowy ochrania od moli, futra, suknie portjery, franki i meble sztuka 30 ct.	Proszek perski do wygubienia plech, i t. p. owadów, paczka 5, 10, cent., flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych
we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 3.; w Hotelu Europejskim plac Marjacki i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej). — **w Krakowie** Sukiennice 1. 20. — **w Czerniowcach** Rynek 1. 2.